

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego
na 71. posiedzeniu Senatu
w dniu 3 marca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do głównego lekarza weterynarii Janusza Związka

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Doktorze!

W imieniu polskich hodowców trzody chlewnej zwracam się z prośbą o wyczerpujące informacje i wyjaśnienia dotyczące oznakowania świń rzeźnych.

Likwidacja świadectw zdrowia dla świń miała ułatwić proces sprzedaży i obniżyć koszty ponoszone przez producentów. Jednakże skutek jest odwrotny i przynosi niezamierzone, bardzo negatywne efekty, bowiem lekarze weterynarii znacznie skrupulatniej muszą sprawdzać w zakładach mięsnych tatuaże z numerami gospodarstw lub tuczniki. Efekt jest taki, że lekarz może wstrzymać ubój tuczników, jeśli część z nich nie jest oznakowana.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów. Po 1 stycznia 2011 r. powiatowy lekarz weterynarii w Starachowicach, powołując się na rozporządzenie z 2 listopada 2007 r. w sprawie sposobu oznakowania i warunków technicznych kolczyków dla zwierząt gospodarskich, wstrzymał ubój znacznej liczby tuczników na bliżej mi nieznaną czas dlatego, że zwierzęta (świnie pochodzenia duńskiego i holenderskiego) nie miały kolczyków, ale miały wytatuowany numer siedziby stada polskiego hodowcy, z której to siedziby zostały bezpośrednio przetransportowane do zakładu ubojowego. Należy zaznaczyć, że zwierzęta te przebywały w polskiej tuczarni powyżej trzydziestu dni (dokładnie dziesięć do dwudziestu tygodni po imporcie z krajów wspólnoty), a ustawa reguluje możliwość wyboru oznakowania świń przez hodowcę polskiego (DzU Nr 204 poz. 1281), to jest kolczyk lub tatuaż. Podobna sytuacja miała miejsce w województwach łódzkim i wielkopolskim, gdzie lekarze weterynarii zakwestionowali partie tuczników, ponieważ część z nich nie miała kolczyków – choć miały one numery tatuowane z polskich hodowli – przyjechały bowiem z Danii do Polski jako prosięta, wszystkie zakolczykowane, ale wiele zwierząt w czasie tuczu zgubiło kolczyki. Polscy producenci nie mają jak uzyskać duplikatu kolczyka z ARiMR, bo są to kolczyki z duńskimi oznaczeniami. Skutek takiego postępowania jest taki, że świnie, których ubój zostaje wstrzymany, przebywają w nieodpowiednich warunkach, a producenci są narażeni na ogromne straty.

Lekarze weterynarii nie zważają na apele i grożą utylizacjami zwierząt, a koszty tych utylizacji i transportu ponosić by musiał oczywiście hodowca. Ponadto lekarze grożą karami pieniężnymi w wysokości do 3000 zł od każdej sprzedanej partii żywca za błędne, niewłaściwe oznakowanie tuczników rzeźnych. Dodatkowo, jak wynika z informacji producentów, powiatowy lekarz weterynarii może również wystąpić do ARiMR z informacją o naruszeniu przepisów dotyczących wymienionego problemu, a ta z kolei w drodze decyzji może częściowo wstrzymać wypłacanie dotacji obszarowych z tytułu prowadzenia gospodarstwa.

Proszę o szczegółowe wyjaśnienia odnośnie do tego problemu.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski